

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKNiedzielnym
remanent
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 19/20 V 1957 Nr 118 (413)



15 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającą w Związku Radzieckim na zaproszenie MSZ ZSRR grupę dziennikarzy polskich z przewodniczącym delegacji, red. W. Janiurkiem na czele, a także statych korespondentów polskich w Moskwie B. Majczaka i M. Łuckiego.

Fot. — CAF

Ponad 400 ton śledzi w ciągu jednego dnia

SZCZECIN (PAP)

Ostatnie dni przyniosły rybakom polskim, łowiącym na Morzu Północnym nadspodziewanie dobre wyniki. Szczególnie dzień 15 maja był bardzo pomyślny. Jednostki rybackie świnoujskiej „Odry” i gdyńskiego „Dalmoru” złowiły w tym dniu ponad 400 ton śledzi. Swój rekord osiągnęła załoga nowego ługrotawiera „Rybołów”, która z jednego tylko zaciągu zdobyła 22 tony tej ryby; niewiele mniej, bo tylko o jedną tonę, złowili rybacy „Jastrzębia”.

Na Morzu Północnym przebywa obecnie 58 jednostek, które z łowisk Rynny Norweskiej przesuwały się w kierunku zachodnim, gdzie spodziewają się dobrych połowów.

5,5 raza szybciej w ciągu 30 lat

(API)

We wtorek, 21 maja, wystartuje z lotniska Mc Guire w USA major Robinson Risner, aby przebyć samotnie w odrzutowcu północny Atlantyk i wylądować na lotnisku Le Bourget pod Paryżem.

Podróż ta przypadnie w 30 rocznicę równie samotnego lotu — pierwszego w historii nad tym Oceanem — dokonanego przez por. Charles Lindbergha. Nie tylko chęć upamiętnienia owego wspaniałego wyczynu leży u podstaw wyprawy mjr. Risnera. Postanowił on bowiem przebyć 5800 km, dzielących Nowy Jork od Paryża w... 6 godzin, gdy tymczasem Lindbergh potrzebował 33,5 godziny. Kiedy na te odległości wystarczy jedna godzina, pozostawiamy już specjalistom względnie miłośnikom matematycznego rachunku prawdopodobieństwa.

- Osioł zawsze będzie osłem...
- Pensje wzrastają...
- Zmiana MHD na...
- O pracę dla braci syjamskich...

oto niektóre problemy, roztrząsane przez

**KAK
TUS**

Najświeższy (11) numer poznańskiego tygodnika satyrycznego —

do nabycia

w kioskach „RUCHU”.

+ na taśmie dalekopisu +

NA SYBERII

rozpoczęła się budowa wielkiego rurociągu, który ma mieć 4 tys. km długości. Za pośrednictwem rurociągu do starczana ma być ropa naftowa z Republiki Baszkirskiej do ośrodków przemysłowych w Syberii centralnej.

PIES ZAGRYZŁ

na śmierć kobietę — matkę pięciorga dzieci, mieszkankę wsi Munina Duka, pow. Jarosław, uszkadzając jej szczególnie naczynia krwionośne kończyn dolnych. Zanim napadniętej zdolano udzielić pomocy, zmarła ona na skutek upływu krwi.

Termin będzie dotrzymany

Linia elektryczna Warszawa-Gliwice gotowa

KATOWICE (PAP)

Przewidziany termin otwarcia normalnego ruchu magistrali elektrycznej Warszawa — Gliwice 2 czerwca br. będzie dotrzymany.

W chwili obecnej na całej trasie od Dąbrowy Górniczej do Gliwic zakończono wszystkie podstawowe roboty związane z elektryfikacją tego ostatniego ważnego odcinka. Prowadzi się jedynie prace „kosmetyczne”, polegające na regulacji zawieszonych sieci trakcyjnej i usuwaniu usterek przy torach.

Począwszy od 20 bm. na odcinku łączącym Zawiercie z Gliwicami przeprowadzone zostaną próbné jazdy pociągów elektrycznych.

Niezależnie od prac na linii Warszawa — Gliwice prowadzi się wstępne roboty przy elektryfikacji dalszych odcinków węgla śląskiego.

„Totek” komunikuje

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 16 zakładach (piłka nożna) na dzień 12 maja br. stwierdzono dotychczas 34 rozwiązania bezbłędne, 895 z 1 błędem i 7883 z 2 błędami.

Na nagrody I stopnia przypada po około 11.000 zł, II stopnia po 430 zł i na III stopnia po 49 zł.

W konkursie „Toto-Lotek” na dzień 12 maja br. nie odzyskano rozwiązań z 6 trafieniami. Dotychczas stwierdzono 3 rozwiązania z 5 trafieniami; 102 z 4 trafieniami i 3286 z 3 trafieniami.

Na nagrody I stopnia przypada po około 30.000 zł, na II stopnia po 880 zł i na III stopnia po 27 zł.

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że spotkania piłkarskie Łódź — Poznań (poz. 4), Białystok — Gdańsk (poz. 8), Calisia — Polonia Bydgoszcz (poz. 11) oraz AZS AWF — Polonia Warszawa objęte 18 zakładami na dzień 15 maja br. nie odbędą się w tym dniu i zgodnie z regulaminem nie będą brane pod uwagę.

W związku z tym do zakładów wchodzi spotkania zastępcze, poz. 13 i 14.

W interesie lokatorów i właścicieli

Projekt ustawy o wyłączeniu spod kwaterunku domków jednorodzinnych i spółdzielczych

WARSZAWA (PAP)

17 bm., na kolejnym posiedzeniu sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, która obradowała pod przewodnictwem pos. L. Lutyka, przyjęto projekty dwóch nowych ważnych ustaw — o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych i sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych.

W rozmowie z przedstawicielem PAP kierownik resortu gospodarki komunalnej — min. St. Sroka omówił te punkty projektu ustawy, które wzbudziły najwięcej uwag i zastrzeżeń.

— Terminu, w którym przeprowadzona zostanie akcja przekwaterowania lokatorów z lokali wyłączonych spod publicznej gospodarki — powiedział min. Sroka — nie można jeszcze dokładnie określić. Uwarunkowany jest on koniecznością uzyskania dostatecznej liczby odpowiednich mieszkań. Lokatorom przenoszonym do innych lokali ustawa gwarantuje otrzymanie mieszkania o takiej samej powierzchni i wyposażeniu technicznym, jakie dotychczas posiadali. Koszty przekwaterowania ponosić będzie właściciel domu. Wysokość czynszów ustalana będzie w obustronnej umowie — z tym, że w celu zapobieżenia ewentualnej spekulacji, górną granicę

czynszów może określić Rada Ministrów. Należy zaznaczyć, iż lokatorzy mieszkający nadal w mieszkaniach wyłączonych spod kwaterunku płacić czynsz w dotychczasowej wysokości.

— Właściciele domków jednorodzinnych mogą starać się o wyłączenie ich spod kwaterunku, jeśli mieszkanie nie przekracza 110 m kw. W przypadku posiadania w omawianych domkach warsztatu rzemieślniczego, gabinetu lekarskiego lub pracowni artystycznej powierzchnia domu może wynosić nawet 140 m kw. Ważnym punktem projektu ustawy jest artykuł mówiący o tym, że właściciele mający kilka domków jednorodzinnych lub mieszkań spółdzielczych, może wyłączyć spod kwaterunku tylko jeden z nich.

Ks. prymas Wyszyński otrzymał kapelusz kardynalski

RZYM (PAP)

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w Pałacu Apostolskim w Watykanie odbyła się uroczystość wręczenia kapelusza kardynalskiego księdzu prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Jednocześnie papież wręczył mu pierścionek kardynalski, przebiegając następnie do tradycyjnej ceremonii udzielenia prawa do zabierania głosu w Kolegium Kardynalskim. Na zakończenie Pius XII przydzielił tytułnie prymasowi Polskiej Kościołowi św. Marii z Zatybrzu.



W sali NOT w Warszawie odbyło się 16 bm. uroczyste rozdanie nagród uczestnikom X Kolarskiego Wyścigu Pokoju. Na zdjęciu drużyna polska otrzymująca nagrodę za zdobycie II miejsca w Wyścigu.

Fot. — CAF

20 km — w dwie godziny

Jak Mao Tse-tung przepłynął Jangtse

PEKIN (PAP)

Jak niedawno podawaliśmy, w roku ubiegłym 63-letni wówczas przewodniczący ChRL Mao Tse-tung dał się poznać jako doskonały pływak, przepływając największą rzekę Chin — Jangtse. W dniu 17 bm. niektóre dzienniki pekińskie zamieściły dokładny opis sportowego wyczynu Mao Tse-tunga. Przepłynął on 20-kilometrową trasę z Wuhan do Hankou (miasto położone na przeciwnych brzegach Jangtse) w ciągu dwóch godzin. Mao Tse-tung płynął w dół rzeki. Szybkość prądu wynosiła — jak to skrupulatnie obliczono — 1,6 metra na sekundę. Mao Tse-tung przebył Jangtse razem z 12 młodymi pływakami. W połowie drogi niektórzy z nich — a byli to jedni z najlepszych pływaków Wuhanu — musieli wsiąść do łodzi, aby nieco odpocząć. Mao Tse-tung nie zatrzymał się, lecz płynął dalej. Gdy osiągnął przeciwny brzeg Jangtse, nie wyglądał na zbyt zmęczonego.

Było to w maju ubiegłego roku. Miesiąc później Mao Tse-tung przepłynął Jangtse jeszcze dwukrotnie, również razem z grupą młodych pływaków Wuhanu.

Prowadzimy z Chile 1:0

Kiedy na korcie stanęli Ayala i Skonecki, w sercach 7 tys. widzów tliła tylko jedna nadzieja, że zwycięstwo odniesie Polak. Pokonał 10 rakiet świata wydawało się przekraczać możliwości naszego reprezentanta. Tymczasem Skonecki sprawił miłą niespodziankę, zwyciężając swego przeciwnika po prawie 2,5 godzinach gry — 3:6, 9:7, 6:4, 8:6.

Tak więc po pierwszym dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Chile, tenisiści polscy prowadzą 1:0.

Druga gra pojedyncza Lelis — Hamersley została przerwana z powodu zapadającego zmroku przy stanie 4:6, 6:3, 6:2 dla Polaka.

Poważny plan 3-dniowej dyskusji

WARSZAWA (PAP)

16 bm. zakończyła się krajowa konferencja działaczy ZSL, która pod przewodnictwem prezesa NK Stefana Ignara obradowała w siedzibie Naczelnego Komitetu Stronnictwa.

Konferencja stanowiła ważny element w toczącej się od dłuższego czasu w Stronnictwie szerokiej dyskusji nad sprawami ideowo — programowymi i organizacyjnymi.

Trzydniowa dyskusja, której podstawę stanowiły referaty sekretarzy NK — Władysława Jagusztyna i Ludomira Stasiaka, koncentrowała się właśnie na tych sprawach. Plan dyskusji, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców, jest poważny. Wszelchnie przedyskutowano bowiem takie bardzo istotne dla pracy i rozwoju ZSL zagadnienia, jak: rola i charakter Stronnictwa w ustroju demokracji ludowej, jego samodzielność przy uznaniu zasady przodującej roli PZPR, walka z tendencjami prawiowymi i dogmatyzmem, drogi umacniania i rozwoju Stronnictwa, a zwłaszcza jego podstawowych ogniw, jakimi są koła wiejskie. Jedną z centralnych spraw, jaka przewijała się w dyskusji, jest wspólpraca ZSL z PZPR.

W ostatnim dniu obrad działacze powoływali się w swych wystąpieniach na referat I sekretarza KC PZPR, wygłoszony na IX Plenum KC, a zwłaszcza na sformułowania dotyczące ZSL, jego roli i znaczenia w naszym kraju. Podkreślano przy tym, że sformułowania I sekretarza KC w pełni odpowiadają stanowisku Stronnictwa w tej sprawie.

Obrady podsumował prezes NK Stefan Ignar, stwierdzając m. in., że dorobek konferencji zostanie w pełni wykorzystany przy opracowywaniu nowego programu Stronnictwa.

Drżycie spekulanci!

(Inf. wł.)

17 bm. w Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu odbyła się narada komendantów powiatowych, miast i kolejowej Milicji Obywatelskiej województwa poznańskiego, poświęcona zagadnieniom walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. W nardzie wzięli udział przedstawiciele Prezydium WRN, KW PZPR, Prokuratury Wojewódzkiej oraz PIH.

Na naradzie tej Komendant Wojewódzkiej MO ppłk. Ceder określił zadania organów MO w walce z tego rodzaju przestępczością.

Wycieczka Polaków z NRF

Odwiedzili swoich

Poznań. Sala jadalna hotelu „Bazar”. Przy stole odświętnie ubrani ludzie rozmawiający po polsku lub po niemiecku. To uczestnicy pierwszej w tym roku wycieczki Związku Polaków „Zgoda”, mającego swą siedzibę w Bochum (NRF), którzy po trzytygodniowym pobycie w Polsce, obejrzeniu Wrocławia, Opoli, Zielonej Góry i Częstochowy oraz Poznania i prywatnych wizytach u rodzin mieszkających w Polsce, spotkali się tu na obiedzie pożegnalnym. Przemawiają po kolei: Wolański — przedstawiciel Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia” oraz kierownik wycieczki — Augustyn Wagner — Polak mieszkający w NRF, znany z ataków tamtejszej prasy niemieckiej i „polskiej”, jako działacz „Zgody”. Padają słowa: „Łączność z Ojczyzną”, „Umilowanie języka ojczystego”, „Polskie serce”...

Wycieczka zorganizowana przez Związek Polaków „Zgoda”. Wzięło w niej udział 46 osób — przede wszystkim górników i hutników przebywających w Nadrenii i Westfalii od kilkudziesięciu lat. Wszyscy oni cieszyli się z okazji obejrzenia swych ojczystych stron i spotkań z rodziną.

Rozmawialiśmy krótko z górnikiem pracującym 56 lat pod ziemią, panem Stanisławem. Wyemigrował on wspólnie z rodzicami w roku 1911. Ma tutaj, w Wielkopolsce, rodzinę. Poza oficjalnym zwiedzeniem kraju udał się do Jarocina i Pleszewa, gdzie żyją jego cioteczki i stryjeczni bracia i siostry. Pan Stanisław ma już dorosłe dzieci. Przypłynął do swoich stron. On sam świetnie mówi po polsku. Jego dzieci, niestety, nie znają polskiego języka. Pytamy o powody.

Chodzą do szkoły właśnie po obieciu władzy przez Hitlera, który nie tylko likwidował wszystkie polskie szkoły w Niemczech, ale także zakazał nawet porozumiewania się w polskim języku. Ba, nawet na pogrzebie czy procesji zakazano nam, jak to było w zwyczajach, nieść polską flagę. Teraz — mówi pan Stanisław — znów mamy polskie szkoły i wolno nam mówić po polsku. Wszyscy Polacy, nawet ci, co mówią po niemiecku żyjemy razem. Mamy też własne drużyny piłkarskie...

Po pożegnalnym obiedzie, który się odbył 17 maja wycieczka powróciła autokarem do Niemiec. (f)



COMÉDIE FRANÇAISE w Poznaniu

Jak już donosiliśmy — w dniach 22 i 23 bm. wystąpi w naszej Operze gościnnie słynny francuski zespół „Comédie Française”. O randze artystycznej zespołu świadczą może choćby sama data jego narodzin: rok 1680. „Comédie Française” wystawi komedię-balet Moliera z muzyką Lulliego — pt. „Mieszczanin szlachcicem”. W roli Lucylli zobaczymy uroczą Claude Winter (na zdjęciu).

z zakresu nauki organizacji i kierownictwa w kraju i zagranicą. Dnia 17. XII. 1948 r. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne powstałego Koła Doradców przy Instytucie Naukowym Organizacji i Kierownictwa.

W marcu 1949 roku Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa zmienia nazwę na Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, a w lipcu 1949 roku opracowano tytuły (tematy) prac naukowych dla członków Towarzystwa i przystąpiono do wstępnych prac. Lecz niesprzyjające warunki pracy, które spowodowało otoczenie tajemnicą wszelkiej prawie działalności gospodarczej, postawiło celowość istnienia Towarzystwa pod znakiem zapytania. W grudniu 1949 roku Towarzystwo Naukowe Organizacji zostało rozwiązane wraz z Kołem Doradców; zaniechano także wydawania „Biuletynów Naukowych” oraz „Przeglądu Organizacji” w XVII roku działalności.

Obecnie szukanie nowych form zarządzania gospodarką narodową wysuwa się jako pilną konieczność. Koniecznością jest także powstanie towarzystwa naukowego, które by swymi badaniami objęło gospodarczą działalność naszego społeczeństwa — na polskiej drodze do socjalizmu.

Toteż nowopowstałemu Towarzystwu Naukowemu Organizacji i Kierownictwa — w interesie nas wszystkich — należy życzyć pomyślnego rozwoju i dużych osiągnięć w pracy naukowej, zwłaszcza, że oczekuje się wznowienia działalności Koła Doradców, jak też wydawnictwa „Przeglądu Organizacji” i „Biuletynów Naukowych”.

Mgr T. LEŚNIEWSKI

18 maja mija trzynasta rocznica pamiętnej bitwy ostatniej wojny w kampanii włoskiej pod Monte Cassino, w której oddziały polskie okryły się nieśmiertelną chwałą, zatykając zwycięski

biało-czerwony sztandar na murach benedyktyńskiego klasztoru.

Zamieszczamy garść wspomnień uczestnika tych walk — artylerzysty, w generalnym szturmie na Monte Cassino.



BITWA O MONTE CASSINO

Nasze granice? — „póki żyjemy”,
Wszędzie, gdzie nasi walczą i giną.
Gniewnie idziemy, krwawo idziemy,
Nasze granice w Monte Cassino.

(Władysław Broniewski)

przerwami prawie do wieczora. Obsługa upadała ze zmęczenia. Odaliśmy ponad dwa tysiące pocisków. Bateria wyglądała jak pobojowisko: koło każdej działobitki piętrzyły się stopy wystrzelonych łusek i pustych skrzynek od granatów, ładunków i zapalników.

Tymczasem rozpoczęło się natarcie. Otrzymywaliśmy stale świeże wiadomości z pola walki. Z wielkim niepokojem śledziliśmy postępy naszej piechoty. Mordercza nocna walka zakończyła się wprawdzie zdobyciem kilku wzgórz, dających podejście do klasztoru, które w ciągu następnych dni przechodziły kolejno z rąk do rąk, ale nie dała ostatecznego rozwiązania. Opatetwo benedyktyńskie pozostało jeszcze w ręku wroga.

Toteż 17 maja o godz. 6 rano rusza nowe natarcie. I znowu cała artyleria rozgrzmiała na nowo. Ogień trwał z przerwami około dwudziestu godzin... Rankiem 18 maja byłem na punkcie obserwacyjnym. W pewnej chwili — tak, w ruinach klasztoru — jakaś flaga powiewa na wietrze! Patrzę przez lornetkę i widzę... biało-czerwony kolor! Spoglądam na zegarek: jest godzina 10.20. Zaraz też nadaje telefonicznie do baterii radosny meldunek: **Klasztor zdobyty — na ruinach powiewa polska flaga!**

A więc — zwycięstwo!

Żołnierz polski wydobyl z siebie nieprawdopodobne wprost siły i zaciętość, by wreszcie po sześciomiesięcznej uporczywej walce, idąc krok po kroku, zdobyć Monte Cassino.

Na zroszonych obficie krwią polską stokach wzgórz klasztoru kwitły właśnie czerwone maki...

Jerzy ANTONIEWICZ

nowinki FILMOWE

O FILMIE „KANAL”

Tygodnikowa prasa francuska zamieszcza szereg artykułów i reportaży z przebiegu festiwalu w Cannes, w których nie brak obszernych wzmianek o filmie A. Wajdy „Kanal”. Wzmianki te są bardzo pochlebne; niektóre pisma jednak, jak na przykład „Les Lettres Françaises”, zwracają uwagę na pewne usterekki, między innymi na niejasność scenariusza. Mimo to tygodnik zalicza Wajdę do rzędu najlepszych realizatorów filmowych młodego pokolenia. Tygodnik „Demain” jest zdania, że „Kanal” powinien koniecznie wejść na ekrany francuskie, nawet gdyby nie dawał gwarancji popularności.

Korespondent agencji AFP podaje z Cannes, że szanse na pierwszą nagrodę — na złotą palmę mają dwa filmy: polski film „Kanal” i francuski „Ten, który musi umrzeć”.



Artyleria na stanowisku pod Monte Cassino

Tymczasem na stanowisku ogniowym, oprócz normalnie wykonywanych ogni, zaczęły się przygotowania do natarcia, o którym chodziły już słuchy. Na baterię zaczęto zwozić masę amunicji. Wreszcie dowiedzieliśmy się, że w nocy z 11 na 12 maja o godz. 23 rozpocznie się natarcie na szego Korpusu na Monte Cassino. Otrzymaliśmy plan ogni, opracowaliśmy go szczegółowo i pokończyliśmy ostatnie przygotowania.

Polacy! Godzina odwetu nadeszła... — brzmiał rozkaz dowódcy VIII Armii.

Punktualnie o godzinie 23 rozpoczęliśmy ogień.

Zajaśniało niebo od błysków, zatrzaśnięta się ziemia od huków dział. To cała artyleria aliantów na tym odcinku frontu rozpoczęła „muzykę”. Wprawdzie plan ogni przewidywał strzelanie do godziny piątej, ale strzelaliśmy z małymi

ciągnikom! Znow zaczęła mnie drażnić woń spalenizny.

- Wtedy?
- Tak.
- Co chciałeś robić?
- Być prokuratorem.

Po raz pierwszy tego dnia wybuchnęli śmiechem. Jacek ukłcił mnie ironicznym patosem.

— Pragnąłeś tępić zło i bezcelne szczęście.

— A potem? — Wtrącił miłozący dotąd Zygmunt.

— Potem? Potem... już nie chciałem być prokuratorem. Człowiek tonął w kanałach zła, jak powstańcy w filmie Wajdy...

— Więc opuścić ręce?

— Nie! Budować tamy, żeby ludzie się nie topili.

— Fantasta!

— Zbudowałeś coś?

Wszyscy wiedzieli, że nie wielkiego nie zbudowałem. Głupio mi zawsze, gdy wyrzynam się z utajonymi pragnieniami i ktoś bierze je na śół scekyjny.

— Ale broniłem...

mika, bawił się papierosem, charakterystycznymi dla niego ruchami ekstrawaganckiej kobiety.

— Nie miałeś racji.

— Miałem.

— Wygraliśmy jednak.

— Fuks. Bezczelne szczęście.

— Czy szczęście może być bezczelne?

On zawsze ma okropny obyczaj stawiania denerwujących pytań. „Czy szczęście rzeczywiście może być bezczelne?”

— Są tacy ludzie, u diabła, którym się wiedzie nie dlatego, że zasługują.

— To oni są bezczelni — powiadał Jacek.

— Takich chciałem tro-

chęć.

— Kiedy?

— Dawno temu, gdy wychodziłem z płonącego miasta, marząc o wielkiej prawdzie.

Dom zatrzęsł się od huku przejeżdżającego Ursusa. Że też nikt nie zakaze ja-

lekkomyślną licytację szle-

Reaktywuje się Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa

Myśl ekonomiczna pilnie poszukiwana

Październik przyniósł odnowę i przemianę dotychczasowych pojęć we wszelkich płaszczyznach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, wniósł ożywczy wiew w zatechniałe niekiedy atmosferę panującego u nas dogmatyzmu w połączaniu z ślepym naśladowaniem obcych wzorów nie dostosowanych do naszych potrzeb, możliwości i warunków.

W opracowywaniu polskiego modelu gospodarczego szczególnie popyt na rozum i nomii. Przeżywa ona okres swej rehabilitacji. Powstaje szczególnie popyt na rozum i myśl ekonomiczną, wiedzę ostatecznie tak niedocenianą i pomijaną. Dochodzi do głosu znaczenie nauki w rozwiązywaniu wszelkich zagadnień naszego życia, a zwłaszcza — znaczenie nauk ekonomicznych.

Nie zapominając o olbrzymich osiągnięciach Polski Ludowej na polu gospodarki na rodowej widzi się jednak, że jej profil uległ pewnym wypaczeniom. Widać to w trudnościach naszej pracy codziennej.

I dlatego, w poszukiwaniu polskiego modelu gospodarczego, dostosowanego do naszych warunków, powołano Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów. Szusznego rozwiązania naszych trudności gospodarczych oczekuje się od ekonomistów.

Poszukiwaniem nowego modelu gospodarczego zajmuje się także Polskie Towarzystwo Ekonomiczne; między innymi np. Oddział w Poznaniu poświęcił mu szereg odczytów, które wywołały ożywione dyskusje.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne zainicjowało ostatnio zjazd krajowy ekonomistów w sprawach produkcji rolnej we Wrocławiu, w

którym wzięło udział ponad 500 pracowników nauki oraz praktyków ekonomiki rolnictwa.

W dniu 4 maja zakończyły się w Wiśle obrady krajowego zjazdu ekonomiki przemysłu.

Należałoby życzyć sobie uwzględnienia przez odnosne czynniki w większej mierze ich dezyderatów w opracowywaniu naszego modelu gospodarczego.

O ile Polskie Towarzystwo Ekonomiczne ma pogłębiać i rozpowszechniać ogólną wiedzę ekonomiczną, to naukowym badaniem zasad zarządzania gospodarką narodową, opracowywaniem ich metod i doborom środków — ma zająć się reaktywowane obecnie Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, którego inauguracyjne walne zgromadzenie odbywa się dziś, tj. 19 bm. w Warszawie, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Naukowa organizacja pracy posiadała w Polsce międzywojennej poważne osiągnięcia. Przedstawicielami jej o światowej sławie byli Karol Adamiecki, twórca harmonogramu opracowanego na podstawie badań nad walcowaniem stali w stalowni w Kamienskoje w Rosji w 1905 roku, profesor Politechniki w Warszawie, oraz E. Hauswald, profesor Politechniki we Lwowie.

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa (z oddziałami w niektórych województwach), wydawał miesięcznik poświęcony organizacji życia gospodarczego i kierownictwa pt. „Przegląd Organizacji”.

Okupacja hitlerowska przerwała działalność instytutu, którego działalność wznowiono pod koniec 1946 roku. Wyłoniona we wrześniu 1948 r. Rada Naukowa w Instytucie Naukowym Organizacji i Kierownictwa rozpoczęła wydawać „Biuletyn Naukowy”, w których bieżąco informowała członków Instytutu o aktualnych zagadnieniach

Dialektyka marzeń

Janusz Likowski

W POKOJU wisił za-
pach, który zawsze wywo-
luje we mnie zgrzyt wspom-
nień. Z przepelnionej po-
pielnicy wysypały się nie-
dopalki, roznosząc swąd
pogorzelska. Nie można go
wypędzić z pokoju; prze-
siadają nim wyświecane me-
ble, tapczan na którym
śpię, rżakotka ze ściany —
sam nim przesiąkam.

Przy takim zimnie nie
można było nawet marzyć
o tym, by otworzyć okna, a
PIHM zapowiadał, że do
prawdziwej wiosny jeszcze
daleko. Majowy, wilgotny
śnieg obłożył plastrami in-
nej pory roku blade zielone
listki lipy, na które pa-
winno się chuchać ciepłym
oddechem. Tymczasem ścia-
nał je wilgotny, brutalny
śnieg.

Odłożywszy karty po
skończonej turze bridżowej
martwiliśmy się brudną
szarugą.

— Wiosna miesza się z
jesienią — odezwał się.

— Wszystkie pory roku
się mieszają.

— Wybuchy jądrowe.

— To nie jest jeszcze
pewne.

— Ale może być.

— Może.

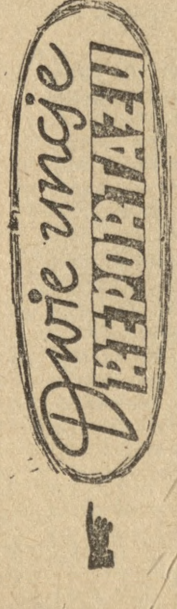
Henryk rozejrział się wo-
kół.

— Wiśniaku już nie
masz?

— Nie.

— Niech to cholera!

Tramwaje huczały za
oknem, ciągnąc smugę is-
kier od szubienicy zbiera-
cza. Jacek, którego skrzy-
czalem przed chwilą za-
lekkomyślną licytację szle-



Festiwal filmowy w Cannes jest utrapieniem miejscowych starszych pań. Trudno chodzić po zakupy i wyprowadzać na spacer ulubione pieski, gdy ulicami przewala się nieustannie gęsty tłum kinomanów. A gdy przyjeżdża do Cannes jakaś słynna z urody gwiazda, przed hotelem, w którym mieszka, rozgrywa się scena „z dzikiego Zachodu”. Niedawno pewna młoda aktorka szwedzka została dotkliwie poturbowana przez tłum „fanfanów”, którzy wzięli ją za Anitę Ekberg. „Aż strach pomyśleć, co będzie się działo, gdy przyjedzie



Brigitte Bardot — żaliła się pewna starsza pani. Trzeba będzie chyba wynająć czołg, aby przejechać przez ulicę“.

„PRESTIŻOWE” KOSTIUMY KAPIELOWE

Do niedawna widywało się na plażach przeważnie kostiumy kąpielowe typu „Bikini”, czyli mało różniące się od listka figowego. W tym roku Paryż lansuje modę kostiumów „prestżowych”. (Choć, co może być prestiżowego w kostiumach kąpielowych z wyjątkiem zawartości?) Kostiumy tego typu są jednocześnie, dokładnie zakrywają wszystkie niedyskretnie części ciała, niektóre uszyte są w formie spódniczki.

Być może niedługo zobaczymy na plażach takie same majtasy z falbankami do kostek, w jakich kąpały się nasze prababki. Trzeba przyznać, że twórcy nowej mody są wsłaniałymi: wzięli oni pod uwagę także i te panie, których rubensowski kształt lepiej przystoi skromność.

10 LAT TEMU w Głosie

Wojewoda poznański — Stefan Brzeziński zwrócił się 19 bm. przez radio do społeczeństwa wielkopolskiego o poparcie akcji na rzecz kolonii dla najbardziej potrzebujących dzieci.

W Komedii Muzycznej grana jest sztuka pt. „Żołnierz królowej Madagaskaru” w adaptacji Juliana Tuwima. Wśród wykonawców widzimy Zofię Jamry, Z. Laurentowskiego, Adę Zasadańską, E. Kotarskiego i innych.

Państwowa Centrala Handlowa otwiera z końcem przyszłego tygodnia w Poznaniu Powszechny Dom Towarowy przy pl. Wolności 11. Nazwa jest pomyślana na wyrost, gdyż na razie PDT prowadzić będzie tylko branżę tekstylną. Zadaniem PDT — jak oświadczył dyrektor PCH — jest umożliwienie nabywcom jak najszerszego asortymentu towaru

UPOWSZECZNIAC ale po nowemu

I w tej dziedzinie grzeszyliśmy uproszczonym sposobem myślenia. Padły rozliczne, ustne i pisemne gromkie hasła: upowszechniać, zwiększyć sieć, liczbę... (uwaga, kolorowe wykresy!), pod każdą słomianą strzechą „Pan Tadeusz”, godziwa rozrywka po ciężkiej pracy itp. Jeszcze fotografie, fotografie, na jednej z nich bez zębna staruszka zaczytuje się w „Młodej Gwardii”...

W jakimże to wszystko robiono cel? Żeby przyspieszyć uświadomienie ludzi, „raz, dwa, trzy” ich upolitycznić... Czy słuszną była ta metoda?

Chyba nie. Proces dojrzewania do socjalizmu jest długi i skomplikowany, dokonywuje się w człowieku nieraz przez całe jego życie, a czasami nawet rzucone w umyśle ziarno kiełkuje dopiero w następnym pokoleniu. Na temat cierpliwości i uporczywego zarazem przekonywania ludzi, powiedziano ostatnio dosyć dużo i mądrze w Chinach, gdzie wydaje się dzieła... Czang Kai-szeka. Dlaczego? Po to, żeby wszyscy przekonali się, że jest on rzeczywiście reakcjonistą.

Nie ulega wątpliwości, że „cudowne” w minionym okresie działanie literatury socrealistycznej, nie udało się przynajmniej „na pokaz”, gdyby nie pewne zabiegi na tury administracyjnej. Upiękaszano więc sprawozdania do władz wyższych (np. w Czerwonaku, pow. poznański), na kartach bibliotecznych mniej czytanych — ale dobrze podówczas widzianych — autorów, dopisywano fikcyjnych czy telników. Tu i ówdzie w sklepach GS na wsi, do każdej sprzedanej maszyny rolniczej czy litra nafty „dodawano” książkę mniej chodliwego pisarza, tzw. cegłę. O tym co mają czytać mieszkańcy np. Chocicza — decydowała Warszawa, gdyż wprost ze stolicy nadecho dzili paczki z książkami. A więc wubujali centralizm, oderwanie od mas czytelników.

Piszę o tym, gdyż ten problem jest jeszcze ciągle aktualny na prowincji, w gromadach i małych miasteczkach. Zdarza się również, że bibliotekarze przestrzegają przed czytaniem książek nawet najznakomitszych pisarzy pochodzenia żydowskiego, zdarzają się i tacy oświatowcy, dla których Zawiśki jest „wrogiem ludu”. Cóż dziwnego jednak, jeżeli do dnia 57 proc. bibliotekarzy nie posiada średniego wykształcenia.

Mimo błędów w akcji upowszechnienia czytelnictwa trzeba przyznać, że w tym potoku literatury narzuconej ogólnie przenikały zwłaszcza na wieś niektóre dzieła klasyków obcych i naszych, począwszy od Tołstoja a skończywszy na Prusie i Kraszewskim, zostawiając w umysłach ludzkich ziarno przyjaźni do dobrej książki, stały się zachętą do sięgnięcia po dalsze, wzbudziły wiele nie znanych dotychczas tęsknot i pragnień intelektualnych.

Niewątpliwie, że te pozytywne pomożemy nam w kontynuowaniu trudnego dzieła oświecania umysłów i rozszerzania horyzontów myślowych szerokich rzesz czytelników.

W parze z akcją rehabilitacyjną, dotyczącą pewnej części literatury naszej i obcej, pójda usprawnienia w zakresie organizacji bibliotek. Zaistniała konieczność ich komasacji i zlikwidowania przerostów, pożąda

ne jest również wykorzystanie wielu obficie zaopatrzonych bibliotek prywatnych. Trzeba również dokształcać kadry biblioteczne. Oto przykład szczytowej niewiedzy: anegdotyczny niemal posmak posiadała prezentowanie czytelnikom Ja na Wiktora, znanego pisarza krakowskiego, przez jednego z działaczy oświatowych rzeszowszczyzny jako — Wiktora Hugo...

Nie potrzebuję się na tym miejscu rozwodzić o zmianach w naszej polityce edytorskiej, wystarczy obejrzyć ostatnie przeglądy wydawnictw, albo kilka witryn księgarskich. Nowe tytuły, nazwiska, nawet egzystencjaliści... kryminały angielskie i rodzime.

Względy finansowe, ważne również w „królestwie książek” zmusiły CUV do zmniejszenia o 40 proc. wysokości nakładów w roku 1958, przy utrzymaniu a nawet zwiększeniu ilości tytułów. W konsekwencji większy w y b ó r.

Mimo uaktywnienia się kilku naszych wydawnictw np. „Literackiego” w Krakowie, mimo powstania nowych jak: „Śląsk” w Katowicach czy „Poznańskie” jeszcze w dalszym ciągu zdarzają się nieporozumienia i lapsusy w działalności wydawniczej. Np. w Czeskosłowacji wydano dzieła Sienkiewicza po polsku dla „naszej emigracji na Zachodzie, a książka Scibora — Ryśkiego „Węgieł” ukazała się na Śląsku w języku niemieckim, wydana przez jedną z firm NRD.

Dla czegoś daliśmy się wyprzedzić braciom znad Wełtawy i przyjacielom po drugiej stronie granicy pokoju? Nawet dyrektor CUV, Balicki, na konferencji prasowej w Ministerstwie Kultury i Sztuki nie mógł odpowiedzieć na to pytanie.

Słowo „upowszechniać” w wyniku błędów przeszłości wyświechtano się, kojarzy się z dretwą mową. Mimo wszystko zachowajmy je w naszym słowniku, z jednym jednak zastrzeżeniem: inaczej to słowo dziś trzeba rozumieć. Nie wciskajmy człowiekowi w garść, tylko dajmy mu do ręki książkę. Myślenie za kogoś upokarza.

Czesław MICHNIAK

Zbigniew Pędziński

„POTOPU” — ciąg dalszy

Nowa powieść historyczna Eugeniusza Paukszy pt. „Straceńcy” wiąże się czasem swojej akcji, tematyką, a także niektórymi bohaterami z Sienkiewiczowskim Potopem. Jednym z jej głównych bohaterów historycznych jest przecież niesławny pamięci książę Bogusław Radziwiłł, pomniejszonym — hetmani: Gosiewski i Sapieha, obdarzeni szczególną sympatią przez pana Zagłobę — nie brak nawet w Straceńcach (w innym co prawda układzie zdarzeń i interpretacji) słynnej sceny z Potopu, opisującej walkę o zdradzieckiego księcia konuszonego w chwili, gdy wpadł w ręce szlachectwa patriotów. Niemniej o wypadkach i większych postaciach historycznych, opisanych w Straceńcach — w Potopie, nie ma nawet wzmianki; tematem utworu Paukszy są bowiem tragiczne dzieje Prus Królewskich po zakończeniu wojny szwedzkiej, dramat części narodu na przemian perfidnie i gwałtem oddzielnego od swej ojczyzny. Nie na darmo ku końcówce Straceńców rysuje się coraz bardziej wyraziście obraz tych Prus, które miały w następnych wiekach zacząć ponuro nad dziejami nie tylko Polski, ale i całej Europy.

Nowatorstwo tematyczne, które stało się po trosze już metodą literacką Paukszy, dało w Straceńcach wyjątkowo ciekawe efekty — problemowi bowiem poruszono w tej książce nie zostały w dużej mierze dotąd opracowane nie tylko literacko, ale i naukowo, historycznie. Nareszcie została oddana sprawiedliwość wielu pięknym sylwetkom XVII wieku Polski i Prus — ot, chociażby takiemu Kalksteino-owi, nie tylko dzielnemu żołnierzowi, ale i wnikliwemu i rozważnemu politykowi, który wręcz po kursorsku — jak na swe czasy — rozumiał i oceniał żywotne związki, łączące mieszkańców Polski i Prus. Sądzę wolno, że dzieje tej bohaterskiej postaci zostaną przez Paukszę w dalszym ciągu Straceńców rozwinięte i poszerzone.

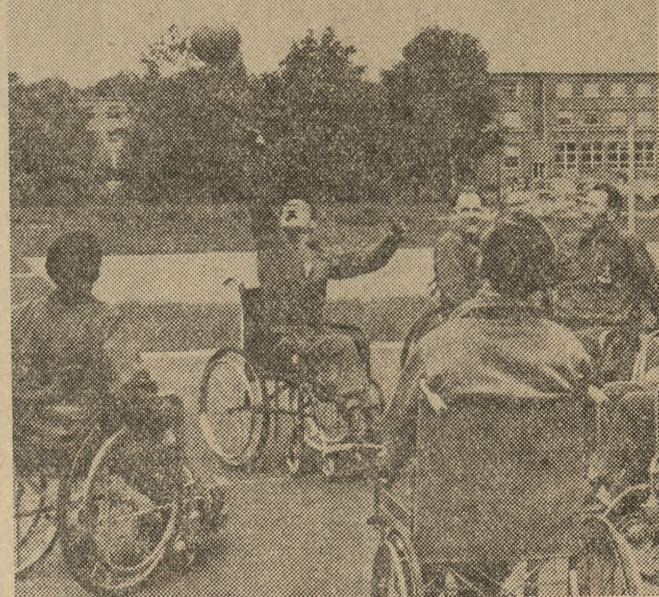
Artystycznie Straceńcy zostali utrzymani bez reszty w konwencji powieści dziewiętnastowiecznej, szczególnie tej od Sienkiewicza i Kraszewskiego. Dalo to szereg ciekawych efektów (choćby odmienną, polemiczną interpretację występujących w Potopie postaci — np. hetmana Gosiewskiego) — dalo i mania artystyczne w postaci szczególnie nierzadkich faktograficznie, ale nużących dłużyzn i przerostów kompozycyjnych. W Straceńcach ponadto występuje częsta u powieściopisarzy historycznych dysproporcja między historią a fikcją literacką — przeważnie na niekorzyść tej ostatniej, na niekorzyść zmyślnych, czysto fabularnych wątków i postaci. W sumie jednak także i pod względem artystycznym Straceńcy reprezentują wyższy stopień zaangażowania Paukszy w tematykę historyczną w stosunku do Znaków ognistych.

Artystycznie Straceńcy zostali utrzymani bez reszty w konwencji powieści dziewiętnastowiecznej, szczególnie tej od Sienkiewicza i Kraszewskiego. Dalo to szereg ciekawych efektów (choćby odmienną, polemiczną interpretację występujących w Potopie postaci — np. hetmana Gosiewskiego) — dalo i mania artystyczne w postaci szczególnie nierzadkich faktograficznie, ale nużących dłużyzn i przerostów kompozycyjnych. W Straceńcach ponadto występuje częsta u powieściopisarzy historycznych dysproporcja między historią a fikcją literacką — przeważnie na niekorzyść tej ostatniej, na niekorzyść zmyślnych, czysto fabularnych wątków i postaci. W sumie jednak także i pod względem artystycznym Straceńcy reprezentują wyższy stopień zaangażowania Paukszy w tematykę historyczną w stosunku do Znaków ognistych.

Artystycznie Straceńcy zostali utrzymani bez reszty w konwencji powieści dziewiętnastowiecznej, szczególnie tej od Sienkiewicza i Kraszewskiego. Dalo to szereg ciekawych efektów (choćby odmienną, polemiczną interpretację występujących w Potopie postaci — np. hetmana Gosiewskiego) — dalo i mania artystyczne w postaci szczególnie nierzadkich faktograficznie, ale nużących dłużyzn i przerostów kompozycyjnych. W Straceńcach ponadto występuje częsta u powieściopisarzy historycznych dysproporcja między historią a fikcją literacką — przeważnie na niekorzyść tej ostatniej, na niekorzyść zmyślnych, czysto fabularnych wątków i postaci. W sumie jednak także i pod względem artystycznym Straceńcy reprezentują wyższy stopień zaangażowania Paukszy w tematykę historyczną w stosunku do Znaków ognistych.

Artystycznie Straceńcy zostali utrzymani bez reszty w konwencji powieści dziewiętnastowiecznej, szczególnie tej od Sienkiewicza i Kraszewskiego. Dalo to szereg ciekawych efektów (choćby odmienną, polemiczną interpretację występujących w Potopie postaci — np. hetmana Gosiewskiego) — dalo i mania artystyczne w postaci szczególnie nierzadkich faktograficznie, ale nużących dłużyzn i przerostów kompozycyjnych. W Straceńcach ponadto występuje częsta u powieściopisarzy historycznych dysproporcja między historią a fikcją literacką — przeważnie na niekorzyść tej ostatniej, na niekorzyść zmyślnych, czysto fabularnych wątków i postaci. W sumie jednak także i pod względem artystycznym Straceńcy reprezentują wyższy stopień zaangażowania Paukszy w tematykę historyczną w stosunku do Znaków ognistych.

Silna wola i optymizm



Inwalidzi z dziewięciu krajów wzięli udział w zawodach sportowych w Joinville we Francji. Na naszym zdjęciu — inwalidzi francuscy grają w koszykówkę.

2 korzyści: ruda i melioracja

Na południe od Zagórowa znajduje się prawie bezodpływowy obszar, na którym leży gmina Trąbczyn. Przez bagienka sączą się leniwie dopływy Czarnej Strugi. Wo- da odznacza się rudymi plamami. Cicho przebiega życie we wsi Huta Łukomska, czy Huta Trąbczyńska, których nazwy wskazują na bogatą przeszłość i działalność przemysłową. Tu bowiem od tysiąca lat wydobywało się i wytapiało na żelazo rudę żelazną.

Po wojnie natomiast zatrzymano eksploatację rudy.

Wydobycie rudy żelaznej (darniowej) — to nie tylko sprawa surowca dla hut żela-

za, to także sprawa oszczędzenia dewiz, a zarazem sprawa melioracji gruntów rolnych. Zwróćmy swe oczy na południową część powiatu konińskiego, słupeckiego, kolskiego, a także powiatu tureckiego. Wszędzie tu zalegają nie przepuszczające wody pokłady rudy, o grubości od kilkudziesięciu centymetrów do metra. Kilka większych deszczu z pola robi bagno. Dłuższa zaś posucha zmienia ziemię w pustynię. W tych warunkach przy najtroskliwszym nawożeniu, orce, doborowym ziarnie, tylko ślepy los szczęścia może zadecydować o lepszym plonie. Grunty leżące na rudzie nie nadają się nawet na sadzenie lasów.

Wydobycie rudy żelaznej byłoby zarazem najtańszą melioracją. Tanią dlatego, że chłop nie tylko za nią nie potrzebuje płacić, ale przeciwnie, nawet zarobić przy pracach wydobywczych, jak i zwózkowych. Przy okazji można dokonać budowy kilku rowów melioracyjnych dla obniżenia poziomu wód gruntowych na bezodpływowym terenie okolic Trąbczyna i innych.

Wyda się sprawa zupełnie jasna. Na przeszkodzie stoi tylko jeden problem. Polski przemysł hutniczy nie chce używać rudy krajowej jako zbyt niskoprocentowej. Jeśli więc nie można zainteresować rudą naszych hut, to może byśmy zaczęli — jak przed wojną — wysłać eksploatowaną rudę do Czechosłowacji czy innych krajów?

Z. PECHERSKI

„GAZETA POZNAŃSKA”

Zdaniem Zygmunta Brykałskiego („Nie ulegajmy nowemu mitowi”) błędny jest pogląd, jakoby na wszystkie trapiące nas bolączki niezawodnym lekiem miały być kredyty zagraniczne. „Czymże jest właściwie kredyt?” — zastanawia się autor artykułu — „Niczym innym — stwierdza dalej — jak wcześniejszym spożytkowaniem wartości, które spodziewamy się uzyskać dopiero później. Z tego wynika, że zaciąganie kredytów na wówczas jakiś sens, gdy spodziewamy się na przyszłość takiego wzrostu dochodów własnych, który pozwoli nam spłacać długi bez uszczerbku dla osiągniętego poziomu życia. Dość krótkowzroczni są więc ci, którzy pragną, aby przeznaczono kredyty zagraniczne głównie na cele konsumpcyjne. Podstawowe znaczenie posiadają oczywiście kredyty inwestycyjne, stwarzające możliwość zwiększenia dochodu narodowego w następnych latach. Na przykład elektryfikacja kolei może być całkowiec spłaconą łącznie z procentami w ciągu pięciu lat, zaoszczędzonymi dzięki tej elektryfikacji węglem, brykałski słusznie zauważa, że krajowe zasoby, wewnętrzne rezerwy — oto główne, decydujące źródło, z którego może czerpać społeczeństwo na swoje potrzeby”. I jeżeli już mamy w czymś lokować nasze nadwyżki, na istną poprawę warunków bytu — konczy autor artykułu — „to najlepiej oprzeć się o niezawodny grunt własnej pracy”...

„TYGODNIK ZACHODNI”

Ładną i niezwykle interesującą byaby dziś publikacja pt. „Nasi za granicą”, pisze Lesław Bartelski w felietonie „Targi i skargi”. Od takiej księgi pamiętkowej wpisało się ostatnio dwóch obywateli z Warszawy. Umiliwali oni szczególnie Związek Radziecki i pragnąc się znaleźć tam jak najszybciej, wybrali się drogą powietrzną do Moskwy, następnie do Odessy, zaopatrzeni oczywiście w skierowania służbowe. Po cóż handlować detalicznie przez „Orbis”, skoro można hurtowo i wygodnie uczynić to za pomocą wyjazdu służbowego. I już byłoby wszystko w porządku, gdyby milicja radziecka nie zaareztowała jednego z naszych podróżnych. Kim był ten obywatel PRL? Czy to ktoś z tak zwanej prywatnej inicjatywy? Nie. Czy ze świata pracy? Tym bardziej nie, chociaż nie wiadomo, czy się za takiego nie podawał. Areztowanym okazał się Michał Jusztajn, dyrektor Centralnego Zarządu Aptek w Warszawie. Przywołał on z sobą — służbowo! — 152 zegarki damskie, złote (firmy szwajcarskiej), 10 męskich marki „Doxa”, 525 dolarów i 85 złotych carskich dziesięciurobiówek. Pomagał mu w tym handlu Marek Gleysztor, również nie byle kto, lecz dyrektor gabinetu prezesa GUS, wyższy urzędnik tej instytucji od 1952 roku, wyjeżdżający służbowo od szeregu lat za granicę w celach współpracy naukowo-technicznej. Milicja łącznie z prokuraturą stwierdziły, że w mieszkaniu Jusztajna przed wyjazdem do Moskwy znajdował się „towar” wartości miliona złotych. A więc mamy afery dwóch wyższych urzędników, dygnitarzy, którzy sprzedawali złoto i dewizy, a co gorsza, dobre imię naszego kraju tam, gdzie nas szczególnie pilnie obserwują.

„Jaka kara spotka tych dwóch panów?” — zapytuje autor felietonu.

Opracował: MAK

Dr Jerzy Młodziejowski

Praski notatnik ⁽²⁾

Nad dachami Pragi — wiosna...

Nad dachami Pragi zawiśło pogodnie, nieco blade niebo. Jakies porożrywane chmurki i zapowiedź gorąca południowego; może nawet i burzy. Jestem na Wyszehradzie. To najdawniejszy zamek książąt praskich — coś z bardzo dawnej legendy. Dziś tylko ruiny białawych budowli, schodzących stromo ku Wełtawie, niby kręgosłup miodocieskiego potwora. Na spłaszonym szczycie wzgórz Czesi mają cmentarz zasłużonych. Pod ścianą kościoła tuła się groby. Oto dnia 12 maja 1884 r. zmarł Fryderyk Smetana. I właśnie w rocznicę tego dnia stoje przy kamiennym grobie. Wczesnym południem tu się zaczyna „czeskie preludium” do Praskiej Wiosny. Chór męski śpiewa dobrze nam w Poznaniu — dzięki „Echu” — znaną pieśń Smetany „Wieno”. Młodu

muzykolog Jarinek wygląda na przemówienie, stawiając smetanowską puściznę. Obok stoi Zdenek Nejedlý, dziś już bodaj 80-cioletni starzec. Wiek pracowitego życia strawił na badaniu muzyki i życia Smetany. Ośmielam się przemówić, nad grobem autora „Mojej Ojczyzny” — porównuję po czesku Wyszehrad do Wawelu, Szarkę do naszej Wandy, ich Wełtawę do Wistły, a świętą górę Czechów: Blanik do Giewontu, gdzie (jak i tam) spoczywają zaszczytne rycerze. Wspominam Chopina, którego Smetana uwielbiał, i Moniuszke, którego „Halkę” autor „Sprzedanej narzeczonej” dyrygował w Pradze. Na twarzy Nejedlého dostrzegam przyjazny uśmiech aprobaty. Siła nie ścisła mi rękę.

Kładę na ukwiecony grób bukiet brzo-

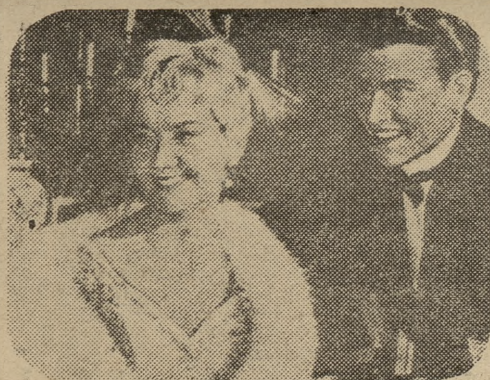
Wieczorem drugi akt „czeskiego preludium”. W olbrzymiej sali berneńskiej Filharmonia gra „Moją Ojczyznę”. Srebrnolłosy, wysoki, oszczędny w ruchach Brzetysław Bakala dyryguje sześć — ojczyznę — czeską przenikniętą — poematów Smetany. Nikt nie kaszlnie, nikt nie gubi metalowych znaczków od garderoby — wszyscy zaczarowani tą wzruszającą muzyką. Rozumiem czemu ten koncert jest uroczystością narodową. Rozumiem, że Czesi znają na pamięć każdą nutę tej muzyki... Szczęśliwi, że mogą do czegoś tęsknić, że mogą się wzruszać, że po niedługo wiarzy płyną lzy nie bólu, lecz radości i dumy.

„Praska Wiosna” się rozpoczęła. Dwunasta z rzędu — sładna, wspaniała, majowa...



Śląski Zespół Pieśni i Tańca Zakładów im. Klementa Gottwalda w Vitkovicach (Czechosłowacja) przygotowuje się do VI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Wefnie on udział w konkursie małych zespołów. Z 55-osobowego zespołu wybrano 6 najlepszych par tanecznych. Obecnie odbywają się próby i przygotowuje się kostiumy. Przyszli uczestnicy Festiwalu uczą się języka rosyjskiego. Na zdjęciu: dziewczęta w codziennych strojach śląskich wykonują taniec pt. „Jak my sprzątamy”.

CAF



Wszystkich miłośników twórczości Tomasza Manna ucieszy zapewne wiadomość o przeniesieniu jednego z najlepszych dzieł tego pisarza na ekran. Niedawno w Hamburgu rozpoczęto pierwsze zdjęcia do filmu „Hochstapler Feliks Krull”. Tytułową rolę hochstaplera — podobnego nieco do naszego Dyzni — gra Horst Buchholz. Widzcie go na ekranie wraz z partnerką Liselotte Pulver.



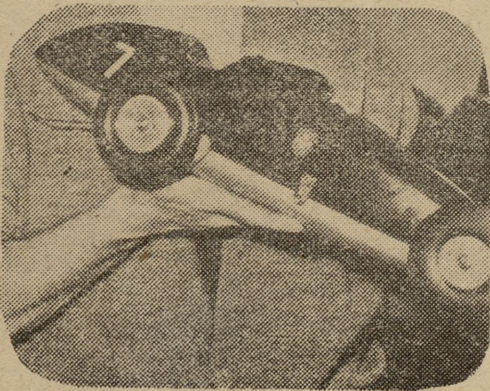
Szwajcarskie domy mody lansują na sezon letni takie oto kreacje. Są to popołudniowe suknie haftowane. Jesteśmy pełni podziwu dla twórców tych toalet, myśląc przy tym z troską o naszych pięknych paniech, zdanych ciągle na niezbyt zachęcające wyposażenie sklepów tekstylnych, w których nadal „królują” grube kretony lub niezbyt gustowne jedwabie.



Nie sądzicie, że tylko kobiety mają kłopoty ze swoimi strojami. Niemniej troskliwych przygotowań i dużej pomysłowości wymaga sporządzenie specjalnego ubrania, chroniącego przed zimnem. Amerykański marynarz „opakowany” w takie ubranie wygląda wprawdzie jak — Marsjanin lub... król balu galanteryjczy, ale za to jest mu zupełnie ciepło nawet na Antarktydzie. Specjalna kapuza z otworami chroni mu twarz, a ciemne okulary zabezpieczają oczy przed oslepiającym blaskiem śniegu.



Szesnastoletnia, uroczą gwiazdkę szwedzkich ekranów — Inga Liliu Advicsson przesyła nam swe uśmiechające pozdrowienia. Nie ma ona wprawdzie oszałamiającej urody Giny Lollobrigidy, ani „sexu” na miarę Brigitte Bardot — ma za to — jak sami widzicie — bardzo dużo wdzięku. Chcielibyśmy powitać ją jak najwcześniej u siebie.



W Dortmundzie - Dorstfeld otwarto pierwszy w NRF tor wyścigowy dla modeli samochodów. W wyścigach udział biorą samochodziki wielkości od 1,5 do 19 cm. Na naszym ekranie widzicie zwycięzcę w klasie 10 cm, który w ośmiu okrążeniach uzyskał szybkość 187,5 km/godz. Skonstruował go Szwajcar E. Wiedmer.

WAN

JAK WYGRAĆ STO TYSIĘCY ZŁOTYCH?

Ślaska „Karolinka” i poznańskie „Koziołki” stają się coraz bardziej popularnymi „grami” liczbowymi. (Dlaczego „grami” piszemy w cudzysłowie, o tym potem). Po wdrożeniu ich tłumaczy się nieskomplikowanymi zasadami tej „gry”, nie wymagającymi — wbrew opinii wielu grających — żadnego wysiłku myślowego ale tylko wydatku 2 zł na kupon, jak również nęcącą perspektywą wygranej, która (czytamy w regulaminie „Koziołków”) nie może być wyższa niż 100.000 zł inie niższa niż 5 zł. Nieograniczona ilość nagród, w przeciwieństwie do loterii, odkładanie funduszu z gry następnej, też może sympatycznie usposobić grających.

GRA CZY NIE GRA?

Co prawda, można wątpić w trafność samej nazwy „gra”, przynajmniej ze stanowiska matematycznej teorii gier (istnieje taka

kolubryna i to bardzo ciężka). Gra musi bowiem dopuszczać realność stosowania taktyki obu stron grających. Z tego punktu widzenia analiza matematyczno-logiczna rozważa gry czyste, gdy przy poprawnej taktyce obu stron nieuchronny jest remis lub gry katagoryczne — bez remisu. Katagoryczne np. są szachy — jeżeli oczywiście unieruchamiającego „pata” uznajemy za przegraną.

NAJPIERW O „TAKTYCE”

W Poznańskiej Grze Liczbowej grający ma skreślić pięć dowolnych liczb z 45-ciu podanych na kuponie. Jeżeli skreśli te liczby, które ustali następne losowanie — gra bezbiednie i wygrywa.

Z 45 liczb mamy utworzyć jakąś piątkę, wybraną z nich. Kombinatoryka matematyczna takie wybierane z danego nam do dyspozycji ogółu elementów — pary, trójki, czwórki, piątki itd. — nazywa odpowiednio — ambami, ternami, kwaternami, kwinternami. „Koziołki” każą nam więc tworzyć wygrywające piątki (kwinterny).

Jeżeli z 45 liczb należałoby wybierać tylko pary (amba), to każda z tych 45 liczb kuponu można by połączyć w parę z jedną z pozostałych 44 liczb, co dałoby 45 razy 44 „kombinacje”, które wszakże należy jeszcze podzielić przez dwa, aby np. pary 13 i 15 nie brać za inną od pary 15 i 13. „Taktyka” grającego w takich „Koziołkach” wymagałaby wtedy zakupu (45×44):2=990 kuponów. Wygrałby wtedy bezapelacyjnie, gdyż „obstawił” wszystkie możliwe kombinacje, a jedna z nich mu się wygrać. Wydatkiem 1.980 zł ukreśliłby rogi „Koziołkom” za jedynym zamachem.

SPRAWA SIĘ KOMPLIKUJE

Ale „Koziołki” mają nie tylko rogi, ale także spryt! Przy wybieraniu trójek (tern) trzeba by każdą z utworzonych już par połączyć z jedną z pozostałych każ-

dorazowo 43 liczb oraz podzielić przez trzy. „Taktyka bezapelacyjna” grającego wymagałaby już teraz zakupu (45×44×43): (2×3), czyli 14.190 kuponów po 2 zł sztuka, co opłaciłoby się jeszcze wobec wygranej 100.000 zł. Przy „Koziołkach” z wybieraniem czwórek (kwatern) dla „obszadzenia” wszystkich kombinacji należałoby już zakupić (45×44×43×42): (2×3×4) kuponów, a przy wybieraniu piątek (kwintern) liczb, matematyczna dedukcja podpowiada nam podobnie zbudowaną receptę w postaci takiego wzorku (45×44×43×42×41): (2×3×4×5) kuponów...

Śmiem przypuszczać, że w tym miejscu żaden sympatyk liczbowych „Koziołków” nerwo wo nie wytrzyma i podejmie to łatwe zresztą obliczenie. Pouczmy go ono od razu, czy „obstawienie” wszystkich możliwych kombinacji piątek byłoby grą niewartą świeczki wobec najwyższej nagrody, która nie może przekraczać stu tysięcy złotych.

Zatem, spokojna głowa i bez nerwów! Łut szczęścia wart jest więcej niż „taktyki” i matematyczne teorie. Zyczy go więc sobie i współgrającym sympatyzującym z „Koziołkami” — autor.

WŁ. KRZYŻANIAK

gdzie spędzić niedziele?

Zimą nie ma kłopotu. Siedzi się po prostu w domu. A wiosną i latem? Większość poznaniaków wyrusza nad Rusałkę, ew. do Puszczykowa lub Strzeszyna. A przecież w okolicach Poznania nie brak równie uroczych miejscowości. Sek w tym, że są one mało znane. To też chcemy przyczynić się do rozszerzenia kręgu niedzielnych wycieczek poza uświęcony (i mocno zapchany) trójkąt Rusałka - Puszczykowo - Strzeszyn, zamieszczając co tydzień króciutki informator pod powyższym tytułem.

Na początek radzimy — jedźcie do Promna. Piękny las

WYNIJ I ZACHOWAJ

jezioro, oddalone od stacji kolejowej o ok. 500 m. A więc — na razie — perspektywa uroczego spaceru. Tuż przy stacji istnieje bufet, bez obiadów, który będzie czynny w okresie letnim. Dojazd koleją (zniżka!) — 5 stacja w kierunku Gniezno. Wyjazd z Poznania o godz. 6.18, 7.43, 10.12, 12.27. Powrót z Promna (wyjazd): 17.10, 19.37, (jeździ od 3. 6.) oraz 20.43.

A więc — skoro tylko przestanie padać śnieg, wyruszamy do Promna. Promno gwarantuje również wypoczynek od tzw. wczasów niedzielnych z ryczałtami głośnikami.

NISCY — JEŹDŹA ZA DARMO

Jak wynika z zarządzenia, które wydało ostatnio w Chile, cena biletów kolejowych kształtuje się tam w zależności od wzrostu pasażerów. Pasażerowie o wzroście powyżej 140 cm, płać pełną stawkę, o wzroście od 100—140 cm — połowę biletu, a o wzroście do 100 cm — mogą podróżować bezpłatnie.

ŁÓDŹ ZE SZKŁA

Ostatnio wybudowano w stoczniach angielskich prototyp łodzi ra-

tunkowej ze szkła o długości 12 m, która może pomieścić 144 osoby i rozwijać szybkość do 6 węzłów na godzinę.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

„Fiat” był już mocno sfiatygowany i nagle zaczął się palić przy forsowaniu wysokiego wzniesienia w pobliżu Neapolu. W niedługim czasie z wozu pozostała tylko tabliczka z numerem. Zrozpaczone właściciel samochodu, 43-letni piekarz — Vittorio Bozzo, zabrał tę tabliczkę z sobą i

przy okazji kupił w najbliższym kantorze los z numerem swego umiłowanego wozu. Niebawem otrzymał wiadomość, że na los ten padła wygrana w wysokości — 2 milionów lirów.

„ALEŚ UTYŁA!”

Mieszkaniec Ottawy, p. Smith, poddał się operacji, w wyniku której odzyskał utracony przed 4 laty wzrok. — Ho, ho, aleś okropnie utyla! — takie były jego pierwsze słowa, w których zwrócił się do uradowanej małżonki. (l)

PIANINA-LILIPUTY

Fabryka instrumentów muzycznych w Świerdłowsku wyprodukowała pierwszą serię pianin, których długość wynosi za ledwie 1 m, a szerokość — 55 cm. Posiadają one doskonały dźwięk i piękny wygląd zewnętrzny. (mz)

ŁADNA CENA

W Hiszpanii sprzedano wydanie Cervantesowskiego „Don Kiszota” z roku 1605. Nabywca zapłacił za tego „kruka” — 5 milionów franków. (b)

Józef Pieprzyk

TRYPTYK poranny

Na zielonej wieży dzwoni srebrny księżyc.

Blask się z niego lśniesz na pokorną tęczę.

Nabożeństwo leśne zaczyna się wcześniej.

Wschód gra na organach, drzewa — na kolana.

Seledynem śpiewa chór polowy nieba.

Gra złota symfonia — zastuchał się konar.

Stary dzwonnik z księżycem znikł w zielonej ulicy.

Złote komże na siebie wdziewa drzewo za drzewem.

Słońce młode i bystre idzie z mszą promienistą.

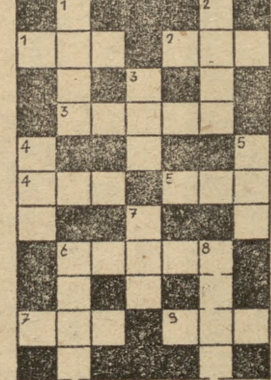


Wkrótce na ekrany naszych kin wejdzie kolorowy film produkcji francusko-włoskiej, pt. „Królowa Margot”. Jego twórcą jest Jean Dreville, scenariusz powstał według powieści Al. Dumasa. Akcja „Królowej Margot” toczy się w okresie, na który przypada krwawa „Noc św. Bartłomieja”. A więc film historyczny? Nie tylko. Zresztą — przekonajcie się sami. Warto.

Kto pomyśli, może zgadnąć?

Krzyżówka

Znaczenie wyrazów. Poziomo: 1) jest w sztuce scenicznej; 2) może być z wodą; 3) lubią je nosić panie; 4) odwrotność od „nie”; 5) okres czasu; 6) czyta się tak samo jak przez



Kacik BRYDŻOWY

Dziś poświęcamy nasz kacik tym początkującym, którzy często zabierają się do ściągania atutów wbrew podstawowym zasadom bezpieczeństwa gry.

„Przypuśćmy, że w ręku mamy:

A, 10, x, x, x, x

a na stole:

K, D, x

Łatwo obliczyć, że przeciwnicy posiadają razem 4 atuty, w tym waleta. Pół biedy, jeśli ich rozkład jest równomierny (np. 2-2, 3-1). Wówczas „ciągniemy” z góry 1 sprawę załatwioną. Natomiast przy układzie 4-0 grozi nam oddanie lewy na waleta. Toteż nigdy nie wolno nam atutować od początku. Wówczas bowiem na pewno oddamy lewę na waleta, który może znajdować się za miazgą. Należy najpierw zagrać króla ze stołu; przez to zawsze istnieje możliwość wyimpasowania waleta, niezależnie od tego, gdzie on jest. Zasada brzmi: rozpocznij atutowanie z tej strony, gdzie posiadasz dwa honory z góry.

W wypadku posiadania razem tylko 8 atutów i przy szczególnie niekorzystnym układzie (5-0), zasada ta chroni przed niepotrzebnym oddaniem dwóch lew.

10 dni decydującej przerwy

(API)
Piątek był pierwszym dniem dekadowej przerwy w obradach Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Londynie. Jak podkreślał zgodnie agencje prasowe, delegaci 5 państw — członków Podkomisji zgadzali się w serdecznej atmosferze. Obecnie zadaniem ich jest przekonsultowanie ze swymi rza-

Najlepsze filmy na festiwalu w Cannes

CANNES (PAP)
Korespondent PAP donosi: Cztery filmy ostatnich dni festiwalu należy uznać za zdecydowanie wyróżniające się poziomem realizacji i grą aktorów. Są to: włoski film „Noc Cabiri” z niezrównaną Giulietta Masina w roli głównej, traktujący o życiu rzymskiej prostytutki nadaremnie walczącej o znalezienie uczciwej pracy; amerykański film Zylera „Boskie prawo” — opowiadanie o rodzinie kwakrów żyjącej w okresie wojny secesyjnej w USA. Trzecim interesującym filmem jest „Skazany na śmierć uciek”, dzieło francuskiego reżysera Roberta Bressona. Tematem filmu jest ucieczka z więzienia porucznika francuskiego ruchu oporu, skazanego przez Niemców na śmierć. Ostatnim wreszcie, nie wątpliwie bardzo ciekawym filmem, jest radziecki „Don Kiszot” reżyserii Kozincewa z Czerkasowem w roli głównej.

Wskutek protestów ludności

spotkanie SS-owców zakazane

BERLIN (PAP)
Senat zachodniego Berlina na skutek protestów ludności zachodnio-berlińskiej wydał za kaz odbycia zapowiedzianego na sobotę spotkania SS-owców w dzielnicy Berlina Schoeneberg. W ubiegłym tygodniu na apel organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Wielkiego Berlina odbyły się demonstracje protestacyjne. Senat uzasadniając swą decyzję wskazuje wyraźnie na protesty ludności.

Powstaje pierwszy rząd Kamerunu

PARYŻ (PAP)
Zgromadzenie Ustawodawcze Kamerunu (francuskie terytorium powiernicze) 56 głosami przeciwko 10 powierzyło André-Marie Mbida misję utworzenia pierwszego rządu kameruńskiego.

Ławice sandacza ciągną na tarliska

OLSZTYN (PAP)
Tak jak co roku, w okresie kwitnienia jabłoni ruszyły na tarło ławice sandaczy. Ryby ciągną na miedziny rzek i jezior, gdzie składają ikrę. Korzystając z tego rybacy woj. olsztyńskiego przeprowadzają połowy sandacza w celu pozyskania ikry i umieszczenia jej w sztucznych wylęgarniach. Połowy rozpoczęto już m. in. na Zalewie Wiślanym, który jest największym naturalnym ośrodkiem hodowli sandacza w kraju.

„Romulus”

DELHI (PAP)
„Romulus”, 8-letni chłopiec-wilk z okolic Agry, został w wieku dwóch lat porwany przez wilczyce i przez 6 lat żył w dżungli razem z wilkami. Wychowany przez wilczyce, żył zyciem wilków. Dopiero kilka tygodni temu odnaleziono go w dżungli i powrócił do swych rodziców.

Obecnie czyni szybkie postępy w przysposabianiu się do życia wśród ludzi. Jeszcze parę tygodni temu chodził on wyłącznie na wszystkich czterech kończynach, znał tylko jedno słowo „ot”, tzn. chleb oraz zdradzał tendencje do atakowania innych dzieci i obcych osób. Obecnie zna już kilka innych słów języka hindi oraz uczy się spacerować bez posługiwania się rękoma. Prof. Maurice A. Hakim z St. John's College w Agre, gdzie chłopiec-wilk przewieziony został ostatnio na badania, stwierdził, iż obecnie chłopiec nie osiągnął jeszcze poziomu rozwoju umysłowego dwuletniego dziecka. Istnieją jednak — zdaniem profesora — nadzieje, że dzięki leczeniu medycznemu i psychicznemu chłopiec-wilk stanie się normalnym człowiekiem.

Adenauer odpowiedział na list Smirnowa

BONN (PAP)
Kancelarz Adenauer przesłał odpowiedź na list ambasadora radzieckiego Smirnowa, w którym informuje go, iż rząd federalny odpowie również na jego list i na notę radziecką z 27 kwietnia, które dotyczyły problemu zbrojeń atomowych. Ambasador ZSRR w Bonn wyśtosował list do kancelarza Adenauera w związku z postanowionym mu zarzutem, iż rząd radziecki w swej notce z 27 kwietnia nie uwzględnił oświadczenia złożonego przez Adenauera w sprawie zbrojeń atomowych ambasadorowi Smirnowowi.

Ławice sandacza ciągną na tarliska

OLSZTYN (PAP)
Tak jak co roku, w okresie kwitnienia jabłoni ruszyły na tarło ławice sandaczy. Ryby ciągną na miedziny rzek i jezior, gdzie składają ikrę. Korzystając z tego rybacy woj. olsztyńskiego przeprowadzają połowy sandacza w celu pozyskania ikry i umieszczenia jej w sztucznych wylęgarniach. Połowy rozpoczęto już m. in. na Zalewie Wiślanym, który jest największym naturalnym ośrodkiem hodowli sandacza w kraju.

Uwaga! STONKA!

WARSZAWA (PAP)
Ciepła słoneczna pogoda w ostatnich dniach sprawia, że chrząszcze stonki ziemniaczanej zaczęły opuszczać zimowe kryjówki i rozpoczęły przeloty w poszukiwaniu pożywienia. Chrząszcze tego szkodnika znaleziono w woj. poznańskim, zielonogórskim, bydgoskim, warszawskim i rzeszowskim.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zaleca, aby rolnicy przejrzyli dokładnie tereny, na których w roku ubiegłym znajdowały się ogniska stonki ziemniaczanej, jak również pola, gdzie powscho-dziły już wczesne ziemniaki, na których mogą żerować chrząszcze.

Margaryna mleczna — wysoka jakość — smak masła

WARSZAWA (PAP)
Przemysł tłuszczowy przystąpił ostatnio do produkcji nowego gatunku — margaryny mlecznej. W odróżnieniu od dotychczas wytwarzanej (tzw. wodnej), margaryna mleczna produkowana jest z wysokiej jakości olejów arachidowych i kokosowych, a wodę zastępuje pasteryzowane mleko. Składniki te zapewniają margarynie wysoką jakość, a smaku jest ona zbliżona do masła. Cena została utrzymana na tym samym poziomie co margaryny zwykłej. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Gdańsku dostarczyły już do sklepów PSS i MHD w Trójmieście, Poznaniu, Bydgoszczy, Szczecinie i Wrocławiu pierwszą próbną partię margaryny mlecznej, która spotkała się z dużym uznaniem konsumentów i obecnie napływają zamówienia na dalsze to ny tego artykułu.

Przetargi i licytacje

Zakład Sieci Elektrycznych — Poznań. al. Marcinkowskiego 27 — ogłasza przetarg na wykonanie przebudowy budynku administracyjnego na budynek mieszkalny w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego 27. Przetarg obejmuje części robót budowlanych z wyłączeniem robót instalacyjnych. Bliższych informacji udzieli Dział Remontów ZSE Poznań, od godziny 10 do 12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1957 r. o godz. 12 w biurze Zakładu. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K2888

Pracownicy poszukiwani

20 kobiet do sprzątań ogólnych zatrudni Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36. Zgłoszenia w godz. od 7—15. K2621

Piekarzy, cukierników, uczni piekarskich i cukierniczych przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego Poznań, ul. Grunwaldzka 55 — barak 18/19, dział kadr. K2874

Majstra urządzeń instalacyjnych na c. o. i w.k., każdą ilość murarzy i robotników, 3 dekarzy, 3 blacharzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane nr 2. Wynagrodzenie za roboty murarskie wg nowego taryfikatora. Roboty na terenie m. Poznania. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Zatrudnienia Poznań, Droga Dębińska 3b. K2827

Trzech kierowników gospodarstw i jednego ekonomistę z wykształceniem średnim lub wyższym oraz praktyką w PGR przyjmie zaraz Zespół Państw. Gosp. Rolnych Czerniecha, pow. Głogów, stacja i poczta Grębocice. Warunki do omówienia na miejscu. K2889

Dwóch masarzy z kwalifikacjami zawodowymi zatrudni natychmiast PSS w Mosinie. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Zarząd PSS Mosina, plac 20 Października 23. K2909

Szwajcara i tuczarza zatrudni Gospodarstwo OZR H i L Kraków 28. Reflektuje się tylko na siły fachowe. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej obowiązującej w rolnictwie. K2893

Kupuję zużyte naręczne zegarki na części. Zegarmistrz Poznań, Czerwonej Armii 37, obok „Orbisu”. 14270g

Motorówkę czterookobową sprzedam. Obejrzeć można w warsztacie Poznań, Wioślarska 17 (nad Wartą), tel. 46-27. 14253g

Psa (szkocki Colli — owczarek) sprzedam. Poznań, Senatorska 9, dolny dzwonek. 14254g

Sprzedam samochód marki „KDF”, po remoncie i karoserii „Skody” z ramą. Poznań, ul. Sielska 10 m. 2. 14258g

Odstąpię obręcz do kół motocyklowych, 40 otworów i ogumienie 400x19. Poznań, Langiewicza 22 m. 7. 14264g

Motocykl czterтакт. 250 ccm okazję sprzedam. Niklaus, Poznań, Ratajczaka 38. 14294g

Sprzedam rower damski i męski. Poznań, Czesława 11 m. 3. 14301g

Sprzedam tarczową piłę oraz frezarkę do drzewa. Poznań, Chelmońskiego 15 m. 1. 14315g

Sprzedam fotele, denty-styczny i laryngologiczny. Poznań — Górczyn, Stęszewska 30. 14331g

Magnetofon kompletny, walizkowy „Elfa”, nowy, głośnik koncertowy sprzedam, cena 5 200 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14353g.

Motocykl „Jawa” 250 ccm sprzedam. Poznań, Kochanowskiego 10, wejście z podwórza. 14370g

Motocykl DKW 200 ccm sprzedam. Poznań, Piekarskiej 22/23 m. 8. 14391g

Sprzedam motocykle: „Triumph” 250 ccm i 100 „Ilo”. Poznań — Dębice, Wiśniowa 60 m. 2, blok 3. 14428g

Radio „Tesla”, małe sprzedam. Poznań, Berwińskiego 10 m. 5. Pawlak. 14433g

Nutrie ciemne, samiczki pokryte, w różnym wieku sprzedam. Poznań — Wola, ul. Lednicka 2. 14438g

Dyferencjał do samochodu osobowego „Kadet” sprzedam. Poznań, al. Rey-monta 9 m. 3. 14527g

Sprzedam kocółki odpowiednie do dużego ogrodu, twa lub ogrzewania dużej powierzchni, jak również na inne cele — rozmiar wys. 2,30, długość 2,50 m. Napierala, Poznań, Chodziejska 1/3. 14452g

Lokale

Mały pokój w śródmieściu zamieniam na większy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14332g.

Sopot — Dwa pokoje z balkonem i małą kuchnią zamieniam na 2 względnie jeden pokój z kuchnią w Poznaniu. Zgłoszenia kierować: Punkt Usługowy Suszenia Drewna Swarzędz, Dworcowa 13a. 14390g

Samotny szuka skromnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14448g.

Studentki i roku na wspól-ny pokój przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14405g.

Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny

Poznań, ul. Starołęcka 31
PRZYJMUJE DO WYKONANIA
w krótkich terminach, wszelkie
PRACE GRAFICZNE.
Informacji udziela Dział Organizacji
Produkcji i Planowania — Telefony 514-45
i 95-67. K2778

Nieruchomości

2 parcele 2400 m² w Czerwunaku sprzedam właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14181g.

Dla repatriantów z Zachodu poszukuje kupna parceli, woli jedno i więcej rodzinnych (także spółdzielczych). Kamienie handlowych i czynszowych, gospodarstw rolnych oraz ogrodnictw w Poznaniu i Wielkopolsce. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1, tel. 513-67. 14214g

W okolicy Poznania kupię spiesznie większy obszar niezabudowanej ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14218g.

Willę z ogrodem 200 000 zł, dom ze składem, ogrodem 180 000 zł, kamienica pełnokomfortowa ze składem, ogrodem, mieszkaniem 300 000 zł, willę, 11 móg, nadające się na hodowlę 150 000 zł sprzedam. Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 14240g

Wielki wybór gospodarstw w cenie 2 000 zł za morę i duży wybór domów z wolnymi mieszkaniami, ogrodami, odpowiednimi na przemysł, rzemiosło, polecam i poszukuję dla poważnych reflektantów. Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 14241g

Dom czynszowy ze składem w Luboniu sprzedam właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14242g.

Sprzedam udział w budowę spółdzielczego domu jednorodzinnego w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14252g.

Sprzedam 10 móg ziemi w Piątkowie pod Poznaniem. Miejsce nadaje się na hodowlę zwierząt futerkowych. Wiadomość: u ob. Nowaka, Piątkowo 60a. 14259g

Zamienię parcelę 400 m², 5 min. od tramwaju — Dębice, na motocykl nowego typu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14291g.

Parcele 1008 m² pod budowę domu jednorodzinnego, zadrzewiona, opar-kanioną — Junikowo, 5 min. od tramwaju, spiesznie korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14346g.

Sprzedam dom bez długów w Poznaniu, Przemysłowa 50, z miejscem na budynek gospodarczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14438g.

Gospodarstwo 10 ha, kompletnie obsiane, z bardzo pięknym, starszym sadem, blisko stacji przy Poznaniu sprzedam spiesznie. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 14456g

Domek piętrowy w Rawiczu, w śródmieściu, sprzedam. Informacji udziela: Franciszek Senga, Rawicz, Rynek 27. 14421p

Parcele blisko tramwaju sprzedam właścicieli. Poznań, Rybaki 30 m. 2. 14396g

Willę przy tramwaju z wolnym mieszkaniem sprzedam właścicieli, ewentualnie jako wpiątę przyjmę domek z ogrodem koło Poznania. Oferty: Poznań 33, skrytka pocztowa 1. 14004g

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Dom z ogrodem owocowym 878 m² w Poznaniu zamienię na gospodarstwo 2 ha z budynkami, elektryfikowane, z dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14009g.

Praca

Krawcowa — bieliźniarka do szycia kołnierzyków i koszul męskich, siła fa-chorowa (praca stała), po-trzebna. Poznań, Wozna 17 m. 3. 13917g

Potrzebny zaraz czeladnik piekarski i uczeń, Fl. Mi-chałowski, Puszczyców, Poznańska 33, telefon 58. 14091g

Pomocnik zawodowy szli-fer lub ślusarz, którego ewentualnie przyczuć, w średnim wieku potrzebny. Z powodu starości będzie wkrótce do objęcia do-brze zaprowadzony war-żat szlifierni. Andrzej Just, Leszno Wlkp., Na-rotowicza 19. 14137g

Potrzebna dochodząca po-moc do dziecka. Poznań, Głogowska 68 m. 8, zgło-szenia od godz. 16—18. 14150g

Zatrudnię 2 pracowników do produkcji dachówek cementowych. Warunki płacy do omówienia. Po-zań — Fabianowo 95, Je-ry Sierżant. 14269g

Potrzebny zaraz pomoćnik i uczeń krawiecki. Po-zań, Ratajczaka 27, Spy-chała. 14275g

Wojownika potrzebny zaraz. Ogrodnictwo, Leon Eder, Poznań, Rataje 19/21. 14290g

Pomoc domowa na stałe, 2 godz. dziennie przed po-łudniem, najchętniej z Łazarza poszukuje. Wyna-grodzenie dobre. Poznań, Chłodna 3 m. 2, zgłosze-nia do godz. 10 i od 14—16. 14345g

Pomoc domowa na stałe na dobrych warunkach po-trzebna. Poznań, Siemi-radzkiego 3a m. 4. 14354g

Krawiec na duże sztuki potrzebny. Poznań, tel. 643-79, od godz. 12—15. 14372g

Pomocnik szewski na re-perację, na stałą pracę po-triebny. Ratajczak, Po-zań, Chelmońskiego 17. 14395g

Hafciarka kwalifikowana do haftowania kołnierzy-ków nylonowych, stylo-nowych i tiulowych Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 14425g.

2 fryzjerki, 2 fryzjerów zaraz przyjmę. Poznań, Dzierżyńskiego 251 m. 1. 14399g

Krawca — przyuczonego przyjmę. Zbigniew Tom-czak, Poznań, ul. Chel-mońskiego 7 m. 18. 14432g

Krawcowa rutynowana na galanterię dziecięcą — ka-felanek, opalacze, cza-peczki, dziołki, sukien-ki i kszuże potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14433g.

Pomocnik(czka) cukierni-ki potrzebny od zaraz. Musiałowicz, Poznań, ul. Szamarzewskiego 14. 14478g

Naoka

Tańców towarzyskich u-czce. Poznań, Mickiewie-za 27 m. 7. 14032g

Kupno

Karoserię DKW metalo-wą, kabriolet „Meisterklas-se” do 700 — kupię. Spiesz-ne oferty: Dr Lewiński, Witkowo, telefon 54, pow. Gniezno. 25135p

Maszynę do wyrobu da-chówek-karpiówek z pod-kładami w dobrym stanie kupię. Siwiński, Stawi-szyn, pow. Kalisz. 14058g

Maszynę do szycia zrygak i motorek kupię „Avira”, Poznań, Strusia 11. 14232g

Samochód „Ifa” (DKW), dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 11-93. 14239g

Samochód „Mercedes F. 170” kupię spiesznie, tyl-ko w dobrym stanie. A-damski, Chodzież, Rataje 1, tel. 250. 14343g

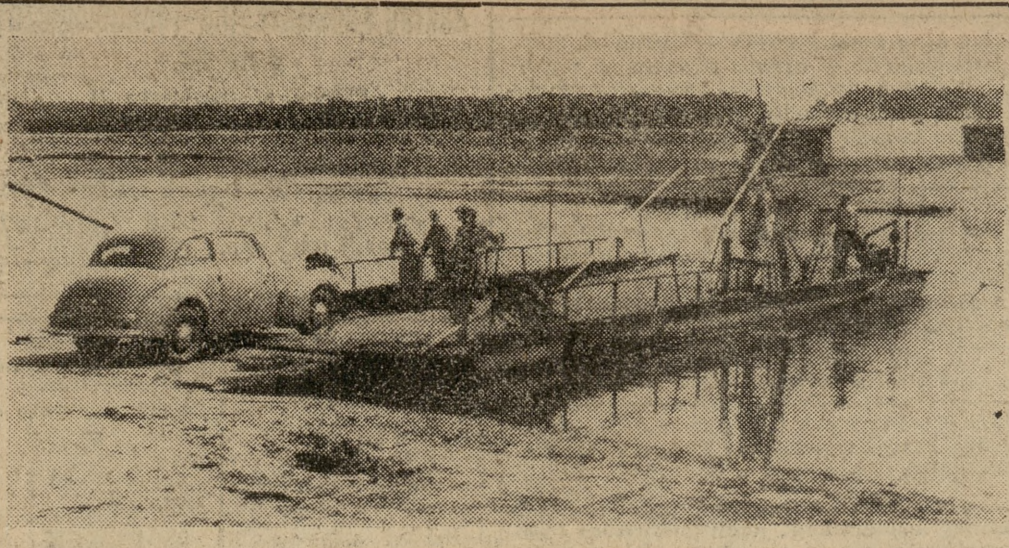
Pleksiglas złom, odpady kupię. Sapek, Poznań, Kniewskiego 27 m. 17. 14473g

Kupię wdzianka w róż-nych kolorach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dla 14387g.


Dnia 17 maja br. zmarł nagle, narnaszczony
Olejami św., nieodżałowanej pamięci, mój naj-
droższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, wycho-
wawca i kolega, teść i dziadek, przeżywszy lat
74, sp.
prof.
Adam Bronisław Ciechański
artysta-muzyk.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm
o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie
W głębokim smutku pograżona
rodzina

Adam Bronisław Ciechański
profesor nadzwyczajny
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia
Polski
wybitny muzyk i zastępowy pedagog
zmarł dnia 17 maja 1957 r. w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 maja 1957 r. o godz. 11.5
na cmentarzu na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
REKIOR I SENAT
PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ
W POZNANIU
K2935

Głos Wielkopolski
Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefony:
centrala 611 21 (dla wszystkich działów), 4-lin. infor-
macji: 659-39; dział łączności: 657-18, sekretarz re-
dakcji: 648-85, redaktor naczelny: 657-77; drukarnia
(nocny) — 629-52
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Swierczewskiego nr 3,
tel. 624-59, czynne od godz. 8—15.00, w soboty do
godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo-
wiada
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kaszyńskiego w Po-
znaniu. K-16



Szose Mosina-Kórnik przecina Warta. Robotnicy z Rogaliną i Rogaliną muszą codziennie tracić cenny czas na przejazd promem, aby dotrzeć do Mosiny i stamtąd koleją udać się do pracy do Poznania.
Fot. „Głos”

Wystawa prac St. Łuczaka w Gnieźnie

Wystawy artystów plastyków rzadko kiedy trafiają do Gniezna. Dlatego też dobrze się stało, że Powiatowy Dom Kultury w Gnieźnie zdobył się na wystawienie grafiki znanej w kraju jak i za granicą Stanisława Łuczaka.

Twórczość graficzną artysty reprezentuje na wystawie 87 drzeworytów i 10 rysunków o tematyce opiewającej przede wszystkim piękno jesieni kujawskiej. Łącznie z artystą bierze udział w wystawie jego syn — jedenastoletni Wojtek — chyba najmłodszy artysta w Polsce.

Wystawa (trwa od 12 — 26 bm.) jest interesująca i oryginalna. Należy się spodziewać, że to wydarzenie artystyczne przyciągnie licznych zwiedzających, mimo że organizatorzy nie zapewnili ekspedycji pełnej formy estetycznej. (tm)

Kopalnia soli w Wapnie najlepszą w kraju

Kopalnia Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie pow. Wągrowiec za wyniki produkcyjne w I kwartale 1957 r. otrzymała sztandar przechodni i uznana została za najlepszy zakład produkcji solnej w kraju. (kdw)

5 - 9 - 250

to numer konta PKO, na który możesz złożyć datkę na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Teatry

KALISZ — „Nie igra się z miłością”; TUREK — „Rozdroże miłości”; GNIEZNO — „Filomena Marturano”.

Kina

KALISZ — Wolność — „Berliński romans”; Stylowo — „Na gościnnie”; OSTROW — „Przedwiośnie”; „Kanał”; „Słońce”; „Zbrodnia przy ul. Dantego”; GNIEZNO — Polonia „My, dwoje”; Lech „Puccini”; LESZNO — Sportowiec „Pożegnanie z diabłem”.

Radio

Program I

Fala 1322 m

15 — Z życia Związku Radz.; 15.30 — W niedzielne popołudnie; 16 — Koncert chopinowski; 16.30 — Listy z teatru; 17 — Ze świata operetki; 18 — Opowieści Wampira Wetali — słuch; 19.05 Felieton aktualny; 19.15 — Miłośnikom pięknej muzyki: 19.45 Ork. tan. PR.; 20.30 — Na fall humoru i satyry; 21.30 — Opera w przekroju — Verdi „Bal maskowy”; 22.15 Muz. tan.; 23.10 Muz. tan. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21, 23.

W Pyzdrach — mieście ongiś powiatowym

Niedziela majowa 1957 roku. Słoneczna, bezwietrzna pogoda. dzień jakby specjalnie wybrany dla wszelkiego rodzaju uroczystości. Na rynku miasteczka gromadzi się tłum mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci. Są w komplecie radni, czyli, jak się dawniej mówiło — ojcowie miasta z przewodniczącymi Prezydium MRN na czele. Orkiestra produkuje się skoczny marszami i popularnymi melodiami ludowymi. Za kilka minut nastąpi otwarcie Muzeum Regionalnego, placówki kulturalnej, na którą pyzdryczanie oczekiwali prawie dwa lata, gromadząc skrzętnie wszelkie przedmioty traktujące o przeszłości miasteczka. Otwarcie takiej placówki, to dla mieszkańców wydarzenie niecodzienne. Nie przeto dziwnego, że wszyscy są ciekawi.

Pyzdry, to stare, historyczne miasteczko. Data jego powstania faktycznie jest nieznana, a przynajmniej nie może być ściśle ustalona. W każdym razie musiało ono istnieć przed rokiem 1250, gdyż właśnie z tego roku pochodzą akta księżęce wydawane w Pyzdrach. Siędem lat później występuje już „wójt z Pyzdr” pieczętujący się obrzymlą lakową pieczęcią o średnicy 10 cm.

Zainteresowanie przeszłością regionu wśród ludności wzrosło przed dwoma laty z chwilą odkrycia starych, pochodzących z XXVI wieku wodziągów miejskich. Pyzdry stanowią po ważny ośrodek kultury materialnej. Istnienie tu w średniowieczu komory celnej dowodzi szerokiego stosunków handlowych z innymi ośrodkami.

Wspólna sprawa

Na terenie Gniezna mamy siedem szkół podstawowych, do których uczęszcza ogółem 5.320 dzieci. W roku przyszłym liczba będzie na pewno większa, bo przyrost naturalny w mieście jest duży. W szkołach więc coraz ciśnie. Dziś na jedną izbę szkolną przypada 66 dzieci, nauka musi się odbywać na dwie zmiany, a w najbliższym czasie na trzy.

Ilość uczniów w poszczególnych klasach waha się od 45—50 w klasach niższych, a od 40—45 w klasach wyższych. Nie trudno chyba zauważyć, jak bardzo męcząca musi być praca w takiej klasie.

Wiele budynków szkolnych nie ma właściwych warunków. Budynek szkoły nr 2 i 4 absolutnie nie nadaje się do tych celów; klasy są tam małe, wąskie wejście i ciasna klatka schodowa. Uczęszcza tu codziennie ponad 1.500 dzieci. Poza tym barak, w którym odbywają się także lekcje, jest całkowicie niedostosowany. Zimą trudno go ogrzać, a latem duszno w nim i gorąco.

Nielepsze warunki posiada szkoła nr 5. Stąd też paląca jest sprawa budowy przynajmniej jednej nowej szkoły. Prezydium MRN jak i władze oświatowe od dawna w tej sprawie czyniły usilne starania. Doprowadziły one do tego, że budowa (koszt około 6 milionów zł) została ujęta do planu inwestycyjnego na rok przyszły.

Aby pomóc władzom w realizacji tego planu, powstał Komitet Budowy Szkoły, który zamierza zebrać potrzebne jeszcze fundusze i mobilizować do współpracy całe społeczeństwo, rodziców, komitety opiekunkie i rodzicielskie. Bo sprawa nowej szkoły nie należy wyłącznie do władz oświatowych, ale do całego społeczeństwa. (S. M.)

Kto zgubił pieniądze?

Na dworcu kolejowym w Gnieźnie znaleziono większą sumę pieniędzy. Właściciel może ją odebrać w Komendzie Powiatowej MO w Mogilnie (województwo bydgoskie).

Pianina znane na całym świecie

Kalska Fabryka Pianin i Forteplanów weźmie w tym roku udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich. Fabryka przygotowuje na Targi 2 nowe modele. Pierwszy (pianino) ma tylko 1 m długości, a drugi — to model forteplanu salonowego — 1,65 m długości. Twórcami tych modeli są: główny technolog, mgr Kwiatkowski i głównym konstruktor — Gustaw Fibiger.

Kalskie fortepiany i pianina budzą duże zainteresowanie. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej chcą zakupić aż kilka tysięcy pianin. Węgierska Republika Ludowa w tym roku pragnie dostać 100 pianin. Szwecja, Chiny, Niemcy zachodnie czynią też zamówienia. (t)

pozańskiego Muzeum Narodowego.

Wyrazić trzeba na koniec nadzieję, że apel inż. Żurowskiego nie minie bez echa. Oczekując opieką swoją placówkę muzealną mieszkańcy Pyzdr i okolicy z całą pewnością wzbogacą jej zbiory. Bo przecież to jest prawda, że różne przedmioty starej sztuki ludowej czy wykopaliska nie praktycznie posiadaczom nie dają. Oddane do muzeum pozwolą fachowcom odczytać z nich fragmenty historii Ziemi Pyzdryskiej, a tym samym służyć będą całemu społeczeństwu. K. J.

Kto niszczy mienie społeczne?

Przy wycyfrowaniu się w 1945 roku okupant hitlerowski wysadził w Lesznie kilka nastawnych węzła kolejowego, niszcząc tym samym cenne urządzenia zabezpieczenia ruchu. Przez szereg lat leszczyńscy kolejarze musieli znaczną część urządzeń obsługiwać

ręcznie, co pociągało za sobą dodatkowe zatrudnienie większej ilości pracowników i przede wszystkim wpłynęło na przelotowość pociągów.

Po wielu latach trudnej i mozolnej pracy kosztem kilku milionów złotych w ubiegłym roku oddano wreszcie do użytku nowoczesne przekładnikowe urządzenia zabezpieczenia ruchu produkcji polskiej i szwedzkiej.

Urządzenia te dotychczas pracowały sprawnie. Jednak w ostatnim czasie zauważono na węźle Leszno bardzo niepokojący objaw. Stwierdzono mianowicie szereg kradzieży żarówek 60 V wraz z oprawkami z latarni zwrotnikowych oraz z latarni na kołach oporowych. Również w znajdujących się na torach lokalnych nastawnikach giną żarówki i szkła ochronne.

Złodzieje — co gorsza — w pośpiechu ukrywają przewody elektryczne, powodując krótkie spięcia, to z kolei przyczynia się do przepalania transformatorów. Szkody są bardzo poważne.

Sabotażyści i szkodnicy — bo tak ich trzeba nazwać po imieniu — wywołują się z pracowników PKP. (R)

Rolnicy czarnkowscy potrzebują pomocy

Oprócz kredytów długoterminowych olbrzymia część chłopstwa korzysta z krótkoterminowych pożyczek, udzielanych przez kasy spółdzielcze. Najwięcej pożyczek biorą chłopcy na zakup nawozów sztucznych, zakup inwentarza, maszyn, ziarna siewnego, sadzonek, i na budownictwo.

Z uwagi na likwidację GOM-ów i związaną z tym sprzedażą maszyn na cele te w pierwszym kwartale roku bieżącego wydano w powiecie czarnkowskim 8 razy więcej kredytów, aniżeli w tym samym kwartale roku ubiegłego. Także na cele budownictwa wydano dwa razy więcej pożyczek niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Dodatkową grupę pożyczających stanowią przybyli niedawno do powiatu repatrianci, dla których nie nadeszły osobne kredyty. Nie dziwi więc, że zwiększone kredyty państwowe na pożyczki już się wyczerpały.

Pod koniec maja i w czerwcu Kasy Spółdzielcze nie będą już przychodzić chłopom z finansową pomocą. Z impasu tego wyprowadzić może Oddział Wojewódzki Banku Narodowego w Poznaniu przydzielając pewną dodatkową sumę z puli rezerwowej.

Złożona w tej sprawie prośba, nie przyniosła dotąd pożądanego załatwienia. (S)

Jubileuszowe wyścigi o „Złoty Kask”

Pierwsze wyścigi o „Złoty Kask” odbyły się na torze wojskim (wówczas Ławica) w 1932 roku. Do najbliższych zawodów na Woli zaprosili organizatorzy kierowców z kilku państw. Decyzję organizowania wyścigów trawiastych gorąco przyjęli motocykliści polscy. Większość z nich, podobnie jak kierowcy zagraniczni pojadą na alkohol, co dotychczas nie było dozwolone przez PMot.

Wyścigi odbędą się w kat. 125 cm, w której Unia spodziewa się rekordowej obsady, dalej 250, 350 cm i powyżej. Nawierzchnia toru wojskiego jest po długiej przerwie bardzo dobra, tak że w przyszłych wyścigach należy się spodziewać poprawienia rekordów torów we wszystkich kategoriach. (tp)

Porażka koszykarek Olimpij w Rydze

Koszykarki poznańskiej Olimpij rozegrały pierwszy mecz na terenie ZSRR w Rydze, gdzie uległy reprezentacji tego miasta 59:40 (17:18). Spotkanie miało przebieg ciekawy, zwłaszcza do przerwy. Po tem na Polkach odbiło się przemoczenie 24-godzinna podróż. Z Polek najlepiej wypadła Kaczmarówna. Zdobyła 20 punktów. U gospodarzy wyróżniała się Karaniszyna. (p)

Czy rewanż za Melbourne?

Tegoroczne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego zapowiadają się bardzo ciekawie. Oczekiwany jest pojedynek najlepszych oszczepników świata, zwycięzców ostatniej Olimpiady. Wystąpią: zdobywca złotego medalu — Danielsen, Polak Sidło i reprezentant ZSRR — Cybulenko, którzy uplasowali się na drugim i trzecim miejscu.

Czy Sidło weźmie rewanż za Melbourne? (x)

W paru zdaniach

W KOPALNI SOLI im. T. Kościuszki w Wapnie, rozwinięto ostatnio akcję przyzakładowego oszczędzania na książeczkach PKO, w ramach pomocy dla państwa. Pracownicy kopalni zakładają imienne książeczki oszczędnościowe i zobowiązują się wpłacać na te książeczki z comiesięcznych poborów pewną kwotę zakładając, że wkład ten jest długofalowy. Do chwili obecnej do oszczędzania przystąpiło 130 pracowników. (Kdw)

W UBIEGŁYM ROKU jesienią w Szamotułach dokonano usunięcia akcją przyzakładowego oszczędzania na książeczkach PKO, w ramach pomocy dla państwa. Pracownicy kopalni zakładają imienne książeczki oszczędnościowe i zobowiązują się wpłacać na te książeczki z comiesięcznych poborów pewną kwotę zakładając, że wkład ten jest długofalowy. Do chwili obecnej do oszczędzania przystąpiło 130 pracowników. (Kdw)

Cóż z tego, gdy prawie połowa z nich została już zniszczona. Niektórzy hodowcy wypuszczają do parków i na skwery kury, które rozdrapują kwiatniki i niszczą trawniki. Zaobserwować szczególnie to można w parku Sobieskiego. (tr)

KIEROWNICTWO szkoły podstawowej w Oblaczkowie pow. Września przyczyniło się m. in. do zelektryfikowania wsi oraz założenia dużego boiska sportowego. Kierownik szkoły W. Orłowski z gromnem nauczycielskim i Komitetem Rodzicielskim przystąpił wspólnymi siłami do remontu sali gimnastycznej i świetlicy szkolnej. Dzieci z dalszych miejscowości są w szkole dożywiane. Przy szkole istnieje także kółko fotograficzne, które prowadzi nauczyciel Ryszard Ratajczak. Uczniowie klas V, VI i VII robią już sami zdjęcia, wywołują błony i wykonują odbitki. (K. St.)

140 HARCERZY kalskich przygotowuje się pilnie do rozbięcia namiotów w malowniczej okolicy powiatu w gromadzie Dzierżbici. Inni planują wędrowne obozy po całym kraju. Zuchy będą mieli swój obóz w Miecinie. (t)

W BUDOWNICTWIE daje się odczuć dotkliwy brak cegły, cementu, a nawet wapna. Zjednoczenie nr. 1 Budownictwa Miejskiego — Oddział Zaopatrzenia w Poznaniu przysłała bardzo nikłą ilość tych materiałów. Stąd przerwy w pracy. Ale nie tylko to jest przyczyną na postój.

Na przykład na placu budowy przy ul. Browarnej postój został spowodowany przez Bieżący Sprzęt z Poznania, która przysłała dla Zarządu Budowlanego w Kaliszu stare psujące się betoniarzki. (t)